Rok II. Kraków, 19 września 1949 Nr. 42 (85)



Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

MISTRZOSTWO POLSKI I SPADEK Z LIGI KWESTIĄ OTWARTĄ

Piękny sukces Cracovii — Wysokie zwycięstwa Wisły, ŁKS-u i Polonii (W-wa)

Gdyby we czwartek po meczu z Wisłą powiedział ktoś, że Cracovia pokona w niedzielę jednego z najpoważniejszych kandydatów na mistrza Polski — ZZK, niewielu znalazłoby się takich, którzy by w to uwierzyli.

A jednak białoczerwoni sprawili swym zwolennikom miłą niespodziankę i wygrali w Poznaniu 2:1, udawadniając, że bynajmniej nie mają zamiaru rezygnować z obrony tytułu mistrzowskiego.

A właśnie w tym roku walka o tytuł mistrza ligi, staje się niezwykle emocjonująca i ciekawa.

Już teraz wiemy, że rozstrzygnie się ona pomiędzy **Wisłą, Polonią (Warszawa), Cracovią i ZZK**, zespołami stanowiącymi czołówkę, w której po wczorajszych meczach zaszły znaczne przegrupowania.

Również kwestia spadku z ligi emocjonuje wszystkich entuzjastów piłkarstwa w niemniejszym stopniu.

Polonia bytomska i Legia, po zdobyciu dwóch punktów, poprawiły swe pozycje, natomiast w trudnej sytuacji znalazła się Lechia po porażce z Wisłą.

I tak jak nie wiemy jeszcze kto będzie w tym roku mistrzem Polski, tak samo nie możemy wskazać tych zespołów, które pożegnają się z pierwszą ligą.

Być może, że najbliższe tygodnie rozwiążą zarówno pierwsze jak i drugie zagadnienie.

Wyniki niedzielnych spotkań ligowych

W Krakowie:
GWARDIA WISŁA — LECHIA 4:0 (3:0)

W Poznaniu:
CRACOVIA—ZZK 2:1 (1:1)

W Warszawie:
LEGIA—WARTA 2:0 (1:0)

W Bytomiu:
POLONIA BYT.—AKS 2:1 (0:0)

W Chorzowie:
POLONIA W-wa—RUCH 3:0 (0:0)

W Łodzi:
ŁKS—SZOMBIERKI 5:2 (3:1)

Niespodziewany sukces białoczerwonych

Pierwsza porażka kolejarzy poznańskich na własnym boisku

Cracovia—ZZK 2:1 (1:1)

(Od specjalnego wysłannika „Piłkarza")

Dwunastotysięczna publiczność opuszczała boisko ZZK zawiedziona. Na ogół liczono się w Poznaniu ze zwycięstwem drużyny kolejarzy w meczu z Cracovią i to ze zwycięstwem wysokim, tym bardziej, że **piątkę ataku poznaniaków wzmocnił „bombardier" Anioła.**

Tymczasem goście spłatali figla kolejarzom i wywieźli dwa punkty z Poznania, będąc tym samym **pierwszym zespołem ligowym, który pokonał w tym roku „niebieskich" na ich boisku.**

Należy zaznaczyć, że zwycięstwo Cracovii jest zasłużone, a wywalczone zostało w pierwszym rzędzie dzięki doskonałej grze defenzywy, której sforsować nie mógł bramkostrzelny zazwyczaj atak gospodarzy.

Tyły Cracovii stanowiły silny, zwarty blok bez słabych punktów.

Wyróżnić kogoś z szóstki defenzorów nie podobna, gdyż wszyscy grali bezbłędnie.

WYSOKĄ KLASĄ ZABŁYSNĘLI TRZEJ GRACZE:

Rybicki w bramce, Parpan i Mazur w pomocy.



Rybicki

Pierwszy ratował w beznadziejnych momentach rzucając się pod nogi atakujących napastników, broniąc przy tym pewnie — zarówno dolne jak i górne strzały, oddawane w dużej ilości przez atak gospodarzy.

Parpan znajduje się w szczytowej formie. Podobnie jak w meczu z Wisłą, zaszachował on całkowicie Czapczyka, a i łącznikom umiał nieraz w ostatniej chwili odebrać piłkę i posłać do przodu.



Mazur

Mazur poświęcił się pilnowaniu Białasa i z zadania swego wywiązał się doskonale.

Para obrońców Gędłek—Glimas wychodziła szczęśliwą ręką z trudnych pojedynków z szybkimi skrzydłowymi ZZK. **W ataku najlepszym napastnikiem był Radoń**, dobrze rozumiejący się z Rajtarem.

Bobula i Różankowski II, lepsi niż w czwartkowym meczu z Wisłą, ale dalecy jeszcze od normalnej formy.

Debiutant Wiśniewski na prawym skrzydle zawiódł, będąc najsłabszym graczem ofenzywy białoczerwonych.

ZZK nie miał specjalnie słabych punktów. Bramkarz Ławniczek nie ponosi winy za bramki, **które były nie do obrony**. Sobkowiak i Wojciechowski w obronie ustępowali wprawdzie tej samej linii u gości, nie popełniali jednak żadnych rażących błędów.

(Dokończenie na str. 3)

Mistrzostwa piłkarskie ZSRR

MOSKWA. Spotkania rozegrane w ZSRR o mistrzostwo ligi państwowej przyniosły następujące wyniki:

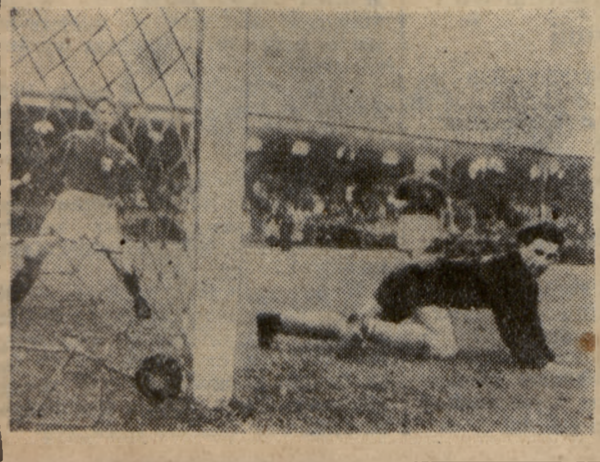
CDKA — Dynamo (Mińsk) 0:0, Spartak (Moskwa) — Lokomotiv (Moskwa) 6:4, WWS — Dynamo (Leningrad) 3:0, Dynamo (Moskwa) — Torpedo (Moskwa) 2:1.

W tabeli prowadzi **Dynamo (Moskwa) 46 pkt., przed CDKA 43 pkt. i Spartakiem 42 pkt.**

Dwa nowe rekordy Polski juniorów

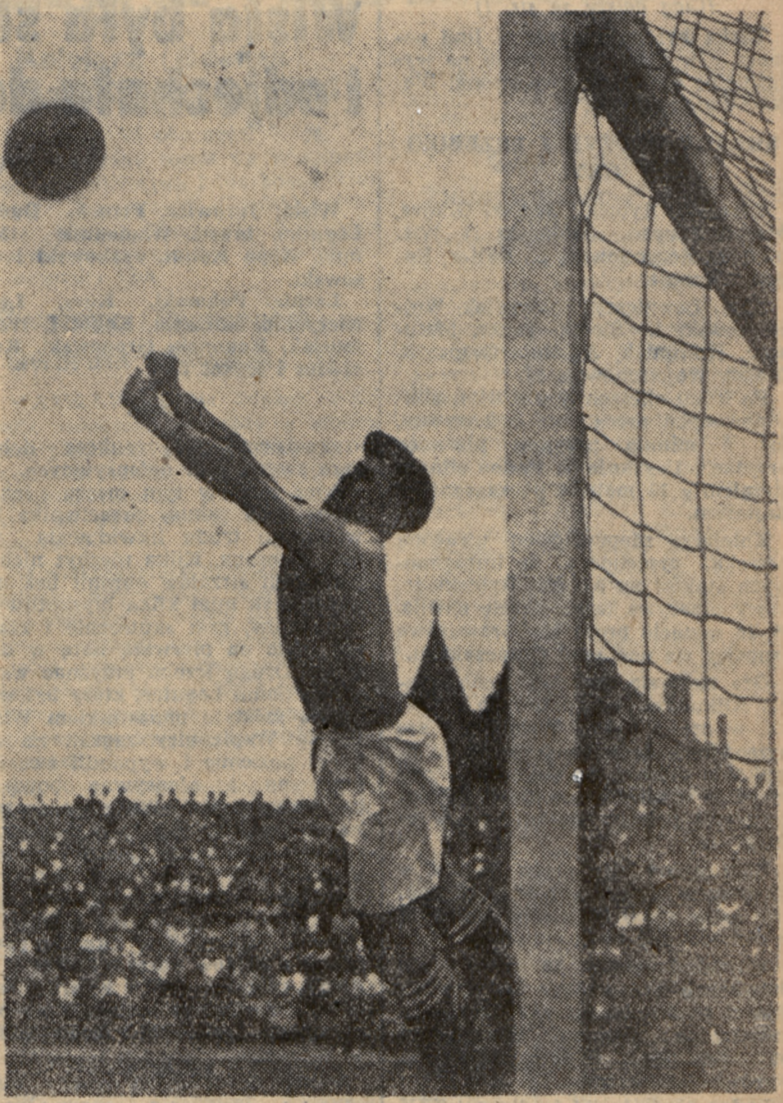
W Gdańsku i na Śląsku padły w niedzielę dwa nowe rekordy lekkoatletyczne Polski, ustanowione przez naszych juniorów. Rabenda (Lechia Gdańsk) w biegu na 300 m uzyskał czas 36,4 a Sokołowski (Krywałd Lignoza) w rzucie dyskiem (ciężkim) 35,29.

Tuż obok słupka...



Tym razem Pokorski miał szczęście. Ostro strzelona przez Kohuta piłka wyszła na aut.

Na straży bramki



Fragment z czwartkowych derbów Krakowa Ostry strzał Kohuta plastkuje Rybicki na róg.

Tabela zmienia wygląd

Wprawdzie Gwardia-Wisła utrzymała się na pierwszym miejscu, a nawet zwiększyła dystans punktowy dzięki porażce ZZK, jednakowoż sytuacja wcale się nie wyjaśniła.

Polonia, będąca rewelacją drugiej rundy krótko okupowała trzecie miejsce. **Po wczorajszym zwycięstwie nad Ruchem wyszła ona na drugie miejsce i już w najbliższą niedzielę może objąć prowadzenie w tabeli.**

Poprawiła swą lokatę Cracovia, dzięki sukcesowi poznańskiemu, natomiast **ZZK spadł na czwarte miejsce.**

Szombierki mimo drugiej porażki utrzymały piąte miejsce, ale nie mają już szans na odegranie poważniejszej roli w walce o tytuł mistrzowski.

W grupie środkowej i spadkowej nastąpiły również przegrupowania. **ŁKS wyszedł na szóste miejsce**; spadły o jeden szczebel zespoły **AKS-u i Warty.**

Polonia bytomska opuściła wreszcie ostatnie miejsce, odstępując je Lechii.

Legia po zwycięstwie nad Wartą wyszła na dziesiąte miejsce.

O niewyjaśnionej sytuacji w czołówce i na dole tabeli informuje nas najlepiej załączona poniżej tabela:

TABELA LIGOWA

1.	Gwardia-Wisła	17	24	44:19
2.	Polonia W-wa	17	23	38:21
3.	Cracovia	17	23	33:23
4.	ZZK	17	22	49:30
5.	Szombierki	17	18	30:31
6.	ŁKS	17	16	39:42
7.	AKS	17	16	29:36
8.	Warta	17	15	25:27
9.	Ruch	17	13	31:42
10.	Legia	17	12	25:38
11.	Polonia Byt.	17	11	24:34
12.	Lechia	17	11	25:49

20 lat KOZKSS

W ubiegłą sobotę i niedzielę **Krakowski Okręgowy Związek Koszykówki, Siatkówki i Szczypiórniaka obchodził jubileusz 20-lecia istnienia.**

Impreza została doskonale przygotowana. Wysiłki organizatorów popsuł niestety padający w drugim dniu zawodów ulewny deszcz. Śliskie i mokre boisko utrudniało grę zawodnikom i zawodniczkom, którzy na takim terenie czuli się bardzo niepewnie.

W całości jednak impreza wypadła bardzo udatnie i z pewnością pozostanie na długo w pamięci uczestników.

W pierwszym dniu jubileuszu rozegrano następujące zawody:

W jordance drużyn żeńskich Gimnazjum X zremisowało z Gimnazjum XI 4:4 (3:4). Bramki dla Gimnazjum X zdobyły: Kaczmarczyk 3 i Noworyta 1, dla Gimnazjum XI: Dynia 3 i Uniwersał.

W szczypiórniaku drużyn żeńskich reprezentacja Międzyszkolnego K. S. pokonała niespodziewanie reprezentację Krakowa 4:3 (1:2), zdobywając bramki przez Janiszewska 3 i Dudek. Dla Krakowa bramki zdobyły: Łapłaś, Szreniawska i Garzyńska.

W szczypiórniaku juniorów III Gimn. pokonało Liceum Tele-Komunikacyjne 12:3 (10:3).

Dla zwycięzców bramki uzyskali: Folda 9, Szewczyk 2 i Jedliński, dla

(Dokończenie na str. 2)

ZSRR mistrzem świata w siatkówce męskiej i kobiecej

PRAGA (obsł. wł.). W Pradze zakończyły się rozgrywki o mistrzostwo świata w siatkówce męskiej i kobiecej, w których pierwsze miejsce i tytuły mistrzów świata zdobył Związek Radziecki w obu konkurencjach, pokonując wszystkie zespoły zdecydowanie i wykazując najwyższą klasę.

W ostatnim dniu w siatkówce męskiej **Zw. Radziecki pokonał Czechosłowację 3:1, Bułgaria Rumunię 3:1 oraz Polska Francję 3:0 (17:15, 15:10, 15:6).**

W siatkówce kobiecej **ZSRR pokonał Węgry 3:0 a Czechosłowacja Rumunię 3:0.**

Wicemistrzem w siatkówce męskiej i kobiecej została Czechosłowacja. Polska zajęła trzecie miejsce w siatkówce kobiecej a w siatkówce męskiej dopiero piąte miejsce za Rumunią i Bułgarią.

Czechosłowacka liga piłkarska

PRAGA. W niedzielnych rozgrywkach o mistrzostwo czech słowackiej ligi piłkarskiej padły następujące wyniki: **Bratislava—Teplice 3:0, ATK—Bohemians 0:3, Trnava—Ostrava 1:0, Sparta—Zidenice 7:0, Zilina—Slavia 2:4, Kosice—Pov. Bystrica 4:0, Victoria (Pilzno)—Kladno 1:2.**

W tabeli mistrzowskiej prowadzi Bratislava przed Spartą i Bohemians.

Mimo straty punktu
Garbarnia i Tarnovia nadal na czele

Po dwutygodniowej przerwie wznowiono dalsze spotkania piłkarskie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo drugiej ligi. Z niedzielnych wyników na uwagę zasługuje remis Garbarni w w Toruniu z Pomorzaninem. Drużyna krakowska pomimo utraty punktu nadal znajduje się na czele tabeli lecz różnica zmalała już zaledwie do 5 punktów.



Również w grupie południowej Tarnovia zremisowała w spotkaniu z Naprzodem. Nieoczekiwaną porażkę poniósł Chełmek w meczu z Pafawagiem.

GARBARNIA — POMORZANIN 2:2 (0:2)

Garbarnia straciła punkt na obcym terenie, będąc do przerwy drużyną słabszą. Kolejarze prowadzili do przerwy 2:0, a **Garbarnia zdołała dopiero po pauzie wyrównać ze strzału Parpana i Nowaka.** Obie bramki dla Pomorzanina zdobył **Brzeski.**

POLONIA ŚWIDNICA — POLONIA PRZEMYŚL 2:0 (1:0)

Zdecydowane zwycięstwo Świdniczan, którzy już do przerwy prowadzili 1:0. Również i po przerwie Polonia Świdnicka była dalej w przewadze, ustalając wynik przez lewoskrzydłowego.

RYMER — BAILDON KATOWICE 7:1 (2:1)

Po ładnej grze zdecydowane zwycięstwo nad słabo grającym przeciwnikiem odnieśli górnicy radlińscy, wygrywając w stosunku 7:1.

NAPRZÓD — TARNOVIA 1:1 (0:1)

Tarnovia grająca lepiej do przerwy zdobyła bramkę przez Kokoszkę, lecz po pauzie nie potrafiła się oprzeć napadowi ślązaków, którzy wyrównali z rzutu karnego.

STAL PAFAWAG — ZWIĄZKOWIEC CHEŁMEK 2:1 (2:1)

W spotkaniu o mistrzostwo II ligi Stal Pafawag uzyskał zwycięstwo nad Chełmkiem w stosunku 2:1, ustalając wynik dnia już do przerwy.

GWARDIA KIELCE — SKRA CZĘSTOCHOWA 0:0

WIDZEW — LUBLINIANKA 1:0 (0:0)

KOLEJARZ (OSTROVIA) — PTC 3:2 (1:1)

RADOMIAK — OGNISKO 3:0 (1:0)

GWARDIA SZCZECIN — BZURA

Aktualna tabela po ostatnich spotkaniach przedstawia się następująco:

PÓŁNOC

1. Garbarnia	14	25	48:12
2. Pomorzanin	14	20	42:18
3. Lublinianka	14	19	34:28
4. Radomiak	14	17	24:18
5. Ostrovia	14	16	36:24
6. Bzura	14	12	24:21
7. PTC	14	10	21:40
8. Widzew	14	10	12:26
9. Gwardia Szcz.	14	8	20:34
10. Ognisko	14	3	10:50

POŁUDNIE

1. Tarnovia	14	23	45:14
2. Rymer	14	22	57:18
3. Naprzód	14	18	25:17
4. Skra	14	15	28:25
5. Baildon	14	13	21:26
6. Polonia Św.	14	12	25:37
7. Pafawag	14	10	22:30
8. Polonia P.	14	10	23:38
9. Chełmek	14	9	20:37
10. Gwardia	14	8	18:41

Wśród deszczu i wody odbywały się zawody lekkoatletyczne
Cracovia-Górnik (Czeladź) 88:85

(as) Wczorajsze spotkanie lekkoatletów Cracovii z Górnikiem (Czeladź) odbywało się **w bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych.**



Padający nieustannie deszcz, mokre boisko oraz kałuże wody na bieżni nie pozwalały na rozegranie wszystkich programem przewidzianych konkurencji. **Pominięto więc skok o tyczce, rzut oszczepem i bieg na 400 m.** W pozostałych konkurencjach zawodnicy obydwóch drużyn walczyli ambitnie i dawali z siebie maksimum wysiłku, nie zważając na pryskające w nich błoto i padający deszcz.

W tych warunkach nie można było uzyskać żadnych nadzwyczajnych wyników. Toteż poziom zawodów był stosunkowo słaby, jakkolwiek w biegu na 1.500 m **Grochowalski** z Cracovii ustanowił swój rekord życiowy wynikiem 4.32,9 sek.

W ogólnej punktacji drużyna Cracovii, osłabiona brakiem swych najlepszych zawodników, **zwyciężyła zespół gości** różnicą 3 pkt, wygrywając spotkanie **88:85 pkt.** W zawodach obowiązywała punktacja według tabeli fińskiej.

Poszczególne konkurencje dały następujące wyniki:

Bieg 100 m: 1) Będkowski (G) 11,7, 2) Nowak (Cr) — 11,8, 3) Kaprian (Cr).

110 m p. płotki: 1) Mucha (G) — 17,4, 2) Będkowski (G) — 18,6, 3) Seget (G).

1.500 m: 1) Trojak (Cr) — 4,31, 2) Grochowalski (Cr) — 4,32, 3) Baranek (G).

Skok w dal: 1) Grabowski (G) — 6,04, 2) Będkowski (G) — 5,69, 3) Kaprian (Cr).

Skok wzwyż: 1) Sagan (Cr) — 161, 2) Lipszycki (G) — 161, 3) Winnicki (G) — 156.

Rzut kulą: 1) Słowik (Cr) — 12.20, 2) Makulec (Cr) — 12.16, 3) Będkowski (G) — 11.30.

Rzut dyskiem: 1) Słowik (Cr) — 35.42, 2) Makulec (Cr) — 33.25, 3) Płatek (Cr) — 31,71.

O wejście do II ligi

W spotkaniach piłkarskich o wejście do II ligi padły następujące wyniki:

Stal Sosnowiec — Brda Bydgoszcz 2:1 (1:1).

Kolejarz Przemyśl — Włókniarz Częstochowa 3:0 (1:1)

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie KOZPN

W sobotę odbyło się w lokalu KOZPN nadzwyczajne walne zgromadzenie, zwołane specjalnie w celu ustalenia ilości klubów mających grać w klasie A, B i C.

Na zgromadzenie przybyli delegaci prawie wszystkich klubów z całego okręgu. Przewodniczył ob. Stópka z Chrzanowa.

Wniosek delegata ORZZ, by do klasy A zaliczyć 20 klubów, przegłosowano jako najdalej idący, 84 głosami za, 14 przeciw, a 15 wstrzymujących się. Zaliczono więc do A klasy Zw.-Trzebinia, Kolejarz-Olsza, LZS Bieżanowianka i Soła Oświęcim.

Zaznaczyć należy, że przy głosowaniu Uniowcy wyłamali się z solidarności, głosując inaczej aniżeli uzgodniono poprzednio.

Z klasy A spadać będą 4 kluby po dwa z każdej grupy.

Mistrzostwa we wszystkich klasach w okręgu rozpoczynają się już 25 września br.

Do klasy B „zaliczone" zostały poza tym WKS Legia (dawny Wawel), Górnik Bochnia Stal (Kabel Wolania), Kobierzanka, Prądniczanka, Górnik Wieliczka, Tramwaj oraz Wodni Kłaj. Reszta klubów grać będzie w klasie C.

Dalsze niespodzianki w tenisowych mistrzostwach Krakowa

(as) W dalszych rozgrywkach tenisowych o mistrzostwo Okręgu Krakowskiego doszło do kilku niespodzianek. Przede wszystkim niespodzianki trafieją się w grach pojedyńczych mężczyzn i mogą one przynieść poważne przeszeregowanie w liście okręgowej najlepszych naszych tenisistów. Objaw ten jest tym bardziej dodatni, że do głosu dochodzą młode siły. Tak więc tenis krakowski otrzymuje zastrzyk nowych talentów, które wyeliminują dawne gwiazdy.

W ostatnich rozgrywkach nieoczekiwane zwycięstwo odniósł **Wojciechowski z Olszcima nad Schramem 3:6, 6:4, 6:4 oraz Christ nad znanym zawodnikiem — Mojem 6:3, 6:2. Christ tym samym zakwalifikował się do półfinału. Drugi ćwierćfinał wygrał Drozdowski z Kormanem 6:4, 1:6, 6:8.**

Dalsze wyniki przedstawiają się następująco: **Ostromęcki—Wolski 6:2, 6:1, Zieliński—Zdanowicz 6:2, 6:2, Kolcz—Pytel 6:0, 6:1.**

Kobiety: Kolczowa—Piorkiewicz 6:2, 6:0, Jakubowska—Hirschlowa 6:1, 6:1.

Gra podwójna mężczyzn: Ślusarczyk, Michalski—Zieliński, Jastrzębski 6:2, 6:4.

Juniorzy: Kulakowski—Słępkowski 10:8, 7:5, Klusiak—Papla 6:4, 6:4, Urbańczyk—Piotrowicz 7:5, 6:2, Christ—Kusiak 6:0, 6:2.

Pięściarze Unii remisują z Włókniarzem 8:8

Rozegrane ostatnio zawody pięściarskie o mistrzostwo Krakowa w klasie A pomiędzy Włókniarzem (Koroną) a Unią (Grebiej) zakończyły się wynikiem remisowym 8 : 8.

Poszczególne spotkania stały na słabym poziomie, a w 3 wagach walki nie odbyły się w ogóle wobec braku zawodników.

20 lat KOZKSS

(Dokończenie ze str. 1)

pokonanych strzelcem wszystkich trzech bramek był Talik.

Właściwe uroczystości odbyły się w niedzielę.

Jubileusz otworzył prezes K.O.Z. R.S.S. **mgr. Kossek**, witając przedstawicieli władz i klubów oraz zawodników.

Po kolejnych przemówieniach płk. **Kasprzyka dyr. WUKF, kol. Szota (ZMP), insp. Zbroji**, oraz przedstawicieli poszczególnych klubów nastąpiło **wręczenie zasłużonym działaczom i zawodnikom pamiątkowych odznak jubileuszowych.**

W defiladzie wzięło udział około 400 zawodników i zawodniczek zrzeszonych w KOZKSS.

Po części oficjalnej przystąpiono do dalszych rozgrywek.

Jako pierwsze **rozegrano po raz pierwszy w Polsce spotkanie w szczypiórniaku 11-osobowym kobiet: Śląsk—Kraków.**

Zawody zakończyły się zwycięstwem Krakowa 5:1 (1:0).

Początkowo gra miała wyrównany przebieg i dopiero w 13 min. Dudek strzela pierwszą bramkę dla Krakowa. Po pauzie Kraków ma więcej z gry, zdobywając dalsze bramki przez Janiszewską, Starzyńską i Dudkównę 2. Honorowy punkt dla Śląska uzyskała Lończykówna. Sędziował p. Rybka.

Gorzej powiodło się szczypiórnistom krakowskim którzy w międzyokręgowych zawodach przegrali z reprezentacją Warszawy 2:4 (2:1).

W pierwszej połowie meczu Kraków przeprowadza szereg niebezpiecznych akcji, zdobywając bramki przez Surdykę i Lubelskiego. Dla Warszawy zdobywa w tym czasie bramkę Kamiński. Po pauzie Warszawa ma przewagę, uzyskując wyrównanie ze strzału Łączyka, a następnie jeszcze dwie bramki, strzelcem których był Duszak.

Sędziował p. Bruśnicki.

Z uroczystości jubileuszowych KOZKSS



Fragment defilady zawodniczek z okazji jubileuszu 20-lecia KOZKSS

Liga bokserska

Kolejarz (Gdańsk) — Stal (Chorzów) 12:4

GDAŃSK. W obecności 3 tys. widzów rozegrany został we Wrzeszczu mecz o mistrzostwo I ligi bokserskiej między „Kolejarzem" (Gdańsk) a drużyną „Stali" z Chorzowa. Spotkanie przyniosło zwycięstwo gospodarzom w stosunku 12:4.

Gwardia (Warszawa) — Gwardia (Gdańsk) 9:7

WARSZAWA. Na kortach WKS Legia rozegrano pierwszy w stolicy mecz pięściarski o mistrzostwo I ligi między drużynami gdańskiej i warszawskiej Gwardii. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem warszawskiej Gwardii 9:7.

Największą niespodzianką było zasłużone zwycięstwo Komudy nad Antkiewiczem w wadze lekkiej. Antkiewicz wypadł zdecydowanie słabo i robił wrażenie nieprzygotowanego. Największy atut „olimpijczyka" — kodycja, szwankowała wyraźnie czego dowodem była bardzo słaba trzecia runda.

Mecz był emocjonujący i do ostatniej walki wynik brzmiał 7:7. Pięściarze warszawscy sprawili miłą niespodziankę swą dobrą postawą. Znać było na nich solidne przygotowanie do walk mistrzowskich.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy warszawscy:

W wadze muszej, Patora przegrał nieznacznie na punkty z Mikołajczewskim.

W wadze koguciej. Szadkowski wygrał wysoko na punkty z Pekiem.

W wadze piórkowej, Tyczyński przegrał na punkty z Gołyńskim.

W wadze lekkiej, Komuda zdecydowanie wypunktował Antkiewicza.

W wadze półśredniej. Janicki przegrał przez dyskwalifikację z Iwańskim.

W wadze średniej, Kolczyński wypunktował Kwiatkowskiego.

W wadze półciężkiej Archadzki zremisował z Flisikowskim. Walka bezbarwna. Warszawianin atakował z doskoków i w przekroju był zawodnikiem lepszym. Flisikowski zaczął skutecznie kontrować dopiero w trzecim starciu.

W wadze ciężkiej Szymura wygrał przez techniczny k. o z Mechlińskim. W pierwszym starciu Mechliński walczy ambitnie, jednak już w drugiej rundzie nadziewa się na silne proste Szymury. Sędzia przerywa walkę w drugim starciu.

W ringu sędziował Federowicz (Śląsk), na punkty Suszczyński (Poznań), Sikorski (Łódź), Czernik (Łódź). Widzów ok. 8 tysięcy.

Stal Pafawag — Związkowiec-Warta 8:8

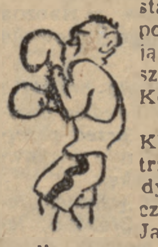
Wrocław. W meczu o mistrzostwo II ligi bokserskiej poznańska Warta zremisowała z miejscowym Pafawagiem 8:8.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze): w. musza: Faska zwyciężył Majewskiego, w koguciej: Czajkowski pokonał Liedkego, w piórkowej: Kucharski przegrał z Szymańskim, w lekkiej: Szczepan zwyciężył Ratajczaka, w półśredniej: Sztolc przegrał na punkty ze Szkudlarkiem, w średniej: Krupiński pokonał na punkty Białkowskiego, w półciężkiej: Palarczyk poddał się w trzeciej rundzie Frankowi, w wadze ciężkiej: Pajdowski przegrał na punkty z Majewskim.

Sędziował w ringu Neuding (Warszawa), na punkty Łukaszewski (Śląsk), Ćwikliński (Śląsk), Bukis (Gdańsk).

Kolejarz (Poznań) — Ogniwo (Wrocław) 10:6

POZNAŃ. Rozegrane w Poznaniu spotkanie pięściarskie o mistrzostwo II ligi bokserskiej między poznańskim Kolejarzem i wrocławskim Ogniwem zakończyło się zwycięstwem Kolejarza 10:6.



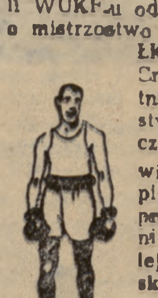
Poszczególne walki stały na przeciętnym poziomie i dały następujące wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Kolejarza):

W wadze muszej Kliczbork wygrał w trzeciej rundzie przez dyskwalifikację Maczyńskiego. **W koguciej** Janaszak zdobył punkty walkowerem na skutek nadwagi przeciwnika. **W piórkowej** Świderski zwyciężył na punkty Kucharskiego **W lekkiej** Wytyk uległ na punkty technicznie lepszemu Kurowskiemu. **W półśredniej** Kaźmierczak wygrał w trzecim starciu przez poddanie się Kotasia **W średniej** Kuprzyk przegrał na punkty z Głębockim. **W półciężkiej** Gładysiak wygrał w drugim starciu przez dyskwalifikację Horbonia. **W ciężkiej** Talarczyk uległ na punkty Barbarowiczowi.

W ringu sędziował Laukedrey (Szczecin), na punkty Krasuski i Koszuliński (Warszawa) oraz Twardowski (Łódź). Widzów ponad 1.000 osób.

Bokserzy Cracovii dostarczycielem punktów ligowych
ŁKS-Cracovia 14:2

(as) Przy szczelnie wypełnionej sali WUKF-u odbył się mecz bokserski o mistrzostwo drugiej ligi pomiędzy ŁKS-Włókniarzem a Og.-Cracovią. Goście po ostatnim wysokim zwycięstwie nad Wartą 13:3 oczekiwani byli w Krakowie ze zrozumiałym napięciem. Drużyna ŁKS-u przybyła w swym najsilniejszym składzie z Olejnikiem, Marcinkowskim, Debiszem i Kawczyńskim na czele. W drużynie biało-czerwonych brak było Stysiała i Szczerbowskiego.



Mecz zakończył się zwycięstwem bokserów łódzkich w stosunku 14:2.

WYNIKI POSZCZEGÓLNYCH WALK:

W. musza: Różycki (ŁKS)—Łukasik (Cr.). Pierwsza runda kończy się remisowo. Drugą Różycki wygrywa atakując gwałtownie przeciwnika prostymi. W trzeciej łodzianin ma dużą przewagę i wygrywa spotkanie na punkty.

W. kogucia: Matecki (ŁKS)—Leja (Cr.). Pierwsza runda należy do Leji, który swymi ciosami oszałamia przeciwnika. W drugiej Matecki, dobrze zaawansowany technicznie, odnosi zwycięstwo. Po trzeciej remisowej rundzie walka zostaje ogłoszona jako nierozstrzygnięta. Stan meczu 3:1 dla gości.

W. piórkowa: Marcinkowski— Górecki (Cr.). Marcinkowski początkowo atakuje dolne partie przeciwnika, który często dość skutecznie „odgryza" się.

W. lekka: Kawczyński (ŁKS)—Lisik (Cr). Lisik często atakuje szybkimi, krótkimi ciosami. Wiele z nich trafia jednak w próżnię. Łodzianin obrabia dolne partie i wygrywa wysoko na punkty.

W. półśrednia: Debisz (ŁKS)—Wiśniewski (Cr.). Łodzianin wygrywa przez techn. k. o. w II rundzie, mając wybitną przewagę.

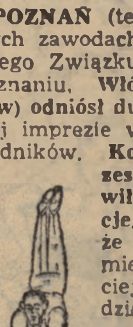
W. średnia: Olejnik (ŁKS)—Rapacz (Cr.). Walka zakończyła się remisowo.

W. półciężka. Wieczorek (ŁKS)—Bereźnicki (Cr.). Łodzianin był na ogół lepszy od Bereźnickiego, trafiał celnie i unikał ciosów Bereźnickiego, który często niezręcznie zabierał się do ataku.

W. ciężka: Jaskóła (ŁKS) wygrał ze Sternalskim (Cr.) przez poddanie się przeciwnika.

Sukces gimnastyków Włókniarza-Korony w Poznaniu

POZNAŃ (tel. wł.). W dwudniowych zawodach o mistrzostwo Polskiego Związku Gimnastycznego w Poznaniu, **Włókniarz-Korona (Kraków) odniósł duży sukces.** W powyższej imprezie wzięło udział 447 zawodników. **Korona była jedynym zespołem, który obstawił wszystkie konkurencje.** Trzeba nadmienić, że uzyskano czwarte miejsce w klasie trzeciej mężczyzn, na trzydzieści drużyn startujących, **co jest poważnym sukcesem młodych gimnastyków krakowskich.**



Włókniarz-Korona odniosła duży sukces, zdobywając pierwsze miejsce w konkurencji kobiet przy czym zawodniczka Korony **Weisło** uzyskała pierwsze miejsce indywidualnie, uzyskując **70,95 pkt.**

Cracovia-ZZK 2:1

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Tarka był najlepszym w linii pomocy a w ataku tym razem na wyróżnienie zasługuje lewa strona: Białas—Wojciechowski II.

SKŁADY DRUŻYN I PRZEBIEG GRY:

Cracovia: Rybicki, Gędłek, Glimas, Mazur, Parpan, Jabłoński II, Wiśniewski, Różankowski II, Rajtar, Radoń i Bobula.

ZZK: Ławniczek, Sobkowiak, Wojciechowski I, Słoma, Tarka, Matuszak, Kołtuniak, Anioła, Czapczyk, Białas, Wojciechowski II.

Po kilku akcjach obu drużyn zlikwidowanych przez linie defenzywne, **już 5 minuta przynosi pierwszą bramkę. Uzyskuje ją Radoń silnym strzałem z 15 metrów po zagraniu z Rajtarem.**

Kolejarze zdeprymowani utraconą bramką, przechodzą do huraganowych ataków na bramkę Rybickiego, który przeżywa teraz ciężkie chwile. **W 10 minucie broni on brawurowo rzucając się pod nogi Czapczykowi.**

Gra staje się nerwowa i chaotyczna. Kilkuminutową przewagę Cracovii, w czasie której **Wiśniewski zaprzepaszcza dogodną sytuację do uzyskania bramki,** niweluje ZZK, który od 25 minuty aż do końca niemal pierwszej połowy znajduje się w ofenzywie.

Rzut wolny bity przez Białasa w 25 minucie idzie w aut, w chwilę potem ostry strzał Wojciechowskiego II przechodzi tuż obok słupka.

Wypad Anioły w 30 minucie nie daje rezultatu, podobnie jak po przeciwnej stronie boiska raid Radonia, zakończony **strzałem obronionym przez Ławniczka. W 32 minucie pada wyrównująca bramka.**

Ładna akcja trójki środkowej ZZK kończy się celnym strzałem Białasa. Cracovia speszona utraconą bramką gra dość chaotycznie, kolejarze natomiast są w stałej przewadze.

Trzykrotnie Rybicki ratuje w trudnych sytuacjach, piąstkując piłkę na rogi. W 42 minucie Gędłek ratuje przed pewną bramką wybijając piłkę główką z linii bramkowej.

Po pauzie gra się wyrównuje.

Cracovia przeprowadza niebezpieczny wypad, zakończony strzałem Radonia w aut.

W 16 minucie Rajtar wypuszcza ładnie Bobulę, który idzie na przebój i strzela niespodziewanie z 20 metrów uzyskując drugą bramkę.

ZZK dopingowany przez widownię stara się zmienić wynik, na bardziej dla siebie korzystny, co mu się jednak nie udaje.

Końcowe minuty należą znów do Cracovii, która ma jeszcze szanse na podwyższenie wyniku, **jednak Bobula w 43 minucie będąc sam na sam z Ławniczkiem strzela mu prosto w ręce.**

Zawody, które rozegrano przy pięknej słonecznej pogodzie, prowadził p. Aleksandrowicz z Warszawy.

A. Książek

Mecz bez rumieńców

Wisła była słaba, ale Lechia jeszcze słabsza i odjechała do Gdańska z czterema bramkami

GWARDIA-WISŁA—LECHIA 4:0 (3:0)

Wisła: Jurowicz, Flanek, Dudek, Legutko, bracia Wapiennicy, Mamon, Rupa Kohut, Jaskowski i Cisowski.

Lechia: Pokorski, Kusz, Leno, Nierychło, Kamzela, Kokot I, Wawrzusiak, Konopek, Gronowski, Kupcewicz i Kokot II.

WISŁA

zawdzięcza swój sukces dobrej grze swych linii defensywnych. **Jurowicz** miał w tym meczu lekkie życie, gdyż zakusy przeciwnika bez większego trudu likwidowała pomoc i obrona. Kilka niezbyt niebezpiecznych strzałów obronił bez trudu. **Flanek** miał kilka błyskotliwych momentów, grał skutecznie i **zasłużył sobie na pierwszą notę w drużynie.** Drugą trzeba przyznać wszędobylskiemu **Legutce, który był właściwie szóstym napastnikiem Wisły.** Bracia **Wapiennicy** zagrali na dobrym poziomie i wypełnili swe defensywne i ofensywne obowiązki bez zarzutu. **Atak Wisły nie dostroił się do poziomu gry swej defensywy** i mimo strzelonych czterech bramek trudno w tej linii kogoś wyróżnić. Najlepiej jeszcze wypadli skrzydłowi ,oraz rutynowany **ale zawsze leniwy** — Kohut. **Trzy bramki padły raczej z błędów obrony Lechii i jedynie ostatnia, — wypracowana przez Cisowskiego zasługuje na pełny aplauz. Jaskowski i Rupa słabi.**

LECHIA

w całej rozciągłości potwierdziła chimeryczność swojej formy. Z oceny wczorajszej gry gdańszczan trudno pojąć dotychczasowe sukcesy tej drużyny. Dość powiedzieć, **że jedynym, naprawdę pełnowartościowym zawodnikiem w drużynie był Kokot II.** Miał on jednak obok siebie najsłabszego w drużynie zawodnika — Kupcewicza, a mając w dodatku naprzeciwko doskonałego Flanka nic nie mógł zdziałać. „Narybki krakowskie" Lechii — **Wawrzusiak i Konopek** zagrali poniżej formy wykazywanej w macierzystej drużynie. Nie najgorzej zagrała linia pomocy drużyny gdańskiej. Mało jednak odciążona przez własny atak nie mogła sprostać ciężkiemu zadaniu. Obrona Lechii — słaba.



PRZEBIEG SPOTKANIA

Pierwsze słowo należy do Lechii. Atak jej kończy się jednak strzałem ponad poprzeczkę. Gra toczy się na środku boiska, ale już w 4 min. przynosi sukces niespodziewany Wiśle. Obrońca **Lechii startuje do piłki, ale na mokrym terenie traci równowagę i pada na ziemię. Kohut jest na miejscu i z najbliższej odległości strzela pierwszą bramkę.**

W następnej minucie Jaskowski wykłada piłkę Kohutowi, ale ten przenosi z bliska nad poprzeczką. Kontrakcje Lechii likwiduje obrona Wisły bez większego trudu, a niezbyt groźny strzał Wawrzusiaka broni pewnie Jurowicz.

W 18 min. historia się powtarza. **Przy piłce jest Kohut, z dziecinną łatwością wygrywa pojedynek z obrońcą i strzela Pokorskiemu — w ręce. Oślizłą piłkę Pokorski wypuszcza z rąk, a dobitka Cisowskiego grzęźnie w siatce.**

W 22 min. Jaskowski wypuszcza Kohuta, który wykorzystując błędne ustawienie obrońców Lechii — podciąga i z kilku kroków strzela trzecią bramkę.

Historię pozostałej części meczu można zamknąć w jednym zdaniu. Wisła walczy z zaciekle broniącym się przeciwnikiem i nieudolnością własnego ataku. Dopiero w 85 min., po solowym biegu i celnym strzale Cisowskiego pada czwarta i ostatnia bramka.

Sędziował ten mecz wzorowo **p. Sperling z Łodzi, widzów około 7 tysięcy.**

Polonia Bytomska ratuje się przed spadkiem

POLONIA—AKS 2:1 (0:0)

BYTOM (tel. wł.) Wielkie derby Śląska, gdyż za takie należy uważać spotkanie dwóch najlepszych w chwili obecnej 11-tek śląskich — AKS-u (Chorzów) i Polonii (Bytom), zakończyły się po interesującej, lecz na przeciętnym poziomie stojącej grze, zwycięstwem bytomiaków w stosunku 2:1 (0:0).

Do spotkania powyższego drużyny wystąpiły w składach: **Polonia** — Koczapski, Siwiński, Kubiak, Marloch, Lelonek, Szmid I, Biskupek, Trampisz, Szmid II, Wieczorek, Wiśniewski.

AKS — Janik, Janduda, Kulik, Gajdzik, Wieczorek, Kalus, Barański, Muskała, Spodzieja, Bożek, Cholewa.

W zespole gospodarzy na słowa uznania zasłużyła **para obrońców,** gdzie specjalnie **Kubiak błysnął niewidzianą dotychczas u niego formą.**

Na Szmidzie I znać było przemęczenie czwartkowym meczem z Szombierkami. W piątce ataku, która tym razem zagrała dużo słabiej niż we czwartek na dodatnią notę zasłużyli Trampisz i Wiśniewski. Biskupek tym razem formalnie nie istniał na boisku, idealnie pokryty przez Jandudę.

Janik w bramce AKS-u w pełni wywiązał się ze swych obowiązków, broniąc w pierwszej połowie kilka nadzwyczaj silnych strzałów Szmida II, Wieczorka i Wiśniewskiego Za puszczone bramki nie ponosi on żadnej winy.

W obronie jak już zaznaczyliśmy również brylował Janduda, który nie tylko całkowicie unieszkodliwił Biskupka, ale i intensywnie pomagał także pomocy w zaszachowaniu środkowej trójki ofensywy bytomiaków.

Kulikowi grającemu dotychczas w napadzie pozycja obrońcy wyraźnie nie odpowiada.

W pomocy na słowa uznania zasłużył sobie Gajdzik. Wieczorek słabszy niż normalnie.

Wśród napastników chorzowian pierwsze skrzypce grał sygnalizujący powrót do swej reprezentacyjnej formy — Spodzieja. Muskała jak zawsze pracowity i wszędobylski.

W pierwszej części spotkania gra nerwowa, przy lekkiej przewadze gospodarzy, którzy nie potrafią jednak wykorzystać kilku dogodnych dla nich sytuacji podbramkowych.

Po zmianie pól gra się wyrównuje, **a nawet są w niej okresy,** w których zdawało się, że AKS zejdzie z boiska jako zwycięzca. Szczęście sprzyjało jednak bardziej Polonii, **która w 82 min. zdobywa prowadzenie przez Trampisza, a w 2 min. później Biskupek niespodziewanie podwyższa wynik na 2:0.** Na 3 min. przed końcem spotkania pomocnik chorzowian — **Wieczorek dalekim, lecz silnym wprost nie do obrony strzałem ustala wynik meczu.**

Sędziował wzorowo mjr Sznajder z Warszawy. Widzów ponad 12 tys.

Na marginesie powyższego spotkania podkreślić należy karygodny wypadek, jaki zaszedł w szatni AKS-u podczas przerwy. **Spodzieja zdenerwowany słabą grą Cholewy czynnie znieważył go, obrzucając jednocześnie obelgami.** O incydencie tym Cholewa zawiadomił sędziego mjr Sznajdra i przypuszczamy, że PZPN wobec zbyt krewkiego Spodzieji **wyciągnie jak najdalej idące** konsekwencje.

Legia rewanżuje się Warcie i wygrywa 2:0 (1:0)

WARSZAWA. Niedzielny mecz o mistrzostwo I ligi rozegrany między Wartą z Poznania a miejscową Legią przyniósł zwycięstwo gospodarzom 2:0. Strzelcami bramek byli Sąsiadek i Mordarski. Zawody prowadził sędzia Fronczyk z Tarnowa. Widzów 5 tys.

Skład drużyn: Legia: Skromny, Waksman, Serafin, Waśko, Oprych, Łyszczak, Sąsiadek, Ziemski, Górski, Olejnik, Mordarski.

Warta: Krystkowiak, Pyda, Staniak, Stachowiak, Groński, Kaźmierczak, Opitz, Gendera, Sikora, Skrzypniak, Smólski.

Mecz rozpoczął się przy drobnym deszczu, który na kilka minut przed przerwą zamienił się w ulewę, trwającą już do końca spotkania. Na ciężkim terenie lepiej radę dawali sobie gospodarze.

W pierwszej połowie narzucili oni szybkie tempo i uzyskali wysoką przewagę. Dobrej gry w polu nie potrafił wykorzystać atak, który zbyt długo zwlekał z oddaniem strzału na polu podbramkowym i uwidocznił przewagę zdobyciem tylko jednej bramki. **Strzelcem jej był Sąsiadek w 15 minucie gry** z zamieszania podbramkowego.

W Legii wyróżnił się w tym czasie obrońca Serafin. Pomoc i środkowa trójka ataku Warty, która ograniczyła się w pierwszej połowie jedynie do kilku sporadycznych wypadów, przejęła inicjatywę po przerwie i przez pierwszy kwadrans miała więcej z gry. Następnie gra się wyrównuje lecz staje się chaotyczna i nieciekawa.

Pewne ożywienie wprowadziła jedynie bramka zdobyta przez Mordarskiego w 25 minucie gry.

Drugą bramkę zdobył Sąsiadek po pauzie.

Włókniarze byli lepsi od Górników

ŁKS—Szombierki 5:2 (3:1)

Do spotkania tego drużyny wystąpiły w składach:

Szombierki: Jung, Gaweł, Banisz, Poloczek, Podeszwa, Wieczorek, Sobek, Fuks, Burda, Krasówka, Renk

ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuć, Urban, Pietrzak, Bajan, Koźmiński Łącz, Janeczek, Patkolo, Hogendorf.

Po szeregu niepowodzień ŁKS-u w II rundzie — ambitna ta drużyna odniosła zasłużone i przekonywujące zwycięstwo. Pomimo bardzo ciężkiego terenu drużyna łódzka zagrała doskonale, specjalnie zaś wyróżnił się atak. **Patkolo był niezrównany: odznaczał się doskonałą techniką i celowością zagrań — dobrzy również Janeczek, Łącz, Hogendorf.** Koźmiński, młody gracz, nowy nabytek ŁKS-u zapowiada się dobrze, brak mu tylko jeszcze rutyny.

Pierwsza połowa gry toczyła się pod znakiem ŁKS-u — goście nie dochodzą w ogóle do pola karnego; grają ostro. **Sędzia meczu p. Długosz** z Wrocławia upomina gości i gra traci trochę na brutalności.

Po przerwie ŁKS znowu gra doskonale i w zupełności opanowuje boisko. Akcje łodzian zakończone są strzałami. W ostatnich 15 minutach gra staje się bardziej wyrównana, coraz częściej dochodzą do głosu goście.

W drużynie Szombierek na wyróżnienie zasługuje Wieczorek i Renk, Krasówka, Burda i Fuks słabi.

KOLEJNOŚĆ STRZELONYCH BRAMEK

W 6 min. Łącz z centry Hogendorfa w 32 min. z podania Łącza — Janeczek. W 40 min. pierwszą bramkę dla gości zdobywa Renk.

W 43 min. Janeczek ustala wynik do przerwy.

W 43 min. po przerwie Łącz.

27 min. bramka samobójcza strzelona przez Urbana.

35 min. Hogendorf — dobija Janeczek. (ks)



Kohut oddaje silny strzał na bramkę Lechii. Piłka przechodzi obok obrońcy gdańszczan.

Mistrzostwa tenisowe Rumunii

Bukareszt. W dalszym ciągu tenisowych mistrzostw Rumunii, w których biorą udział tenisiści polscy, odbyły się spotkania w grze podwójnej mężczyzn i w grze mieszanej.

Para Chytrowski — Niestrój pokonała parę rumuńską Aldea — Angenescu 8:6, 9:7, 6:1.

W grze mieszanej **Bełdowski (Polska) — Todorowska (Rumunia), zwyciężyli parę Krejcik (CSR) — Szwerdy (Węgry) 6:4, 6:2. Zaś para Chytrowski (Polska) — Urzika (Rumunia), uległa parze rumuńskiej Szmidt — Sanczescu 4:6, 2:6.**

Jestem królem Strzelców

Dzięki zdobyciu dwóch bramek w meczach z Lechią i Szombierkami, Kohut i Łącz poprawili swe lokaty w tabeli najlepszych strzelców i kroczą obecnie na drugim względnie trzecim miejscu za Aniołą (ZZK).

Ten ostatni utrzymał się nadal na czele, mając na swym koncie 18 bramek zdobytych.

16 bramek — Łącz (ŁKS),

14 bramek — Kohut (Wisła),

12 bramek — !Krasówka (Szombierki),

11 bramek — Białas (ZZK), Gracz (Wisła), Cieślik (Ruch).

3:0 wygrywa Polonia (W-wa) z Ruchem w Chorzowie

Składy drużyn. Polonia — **Borucz, Glewartowski, Pruski, Wołosz, Brzozowski, Jaźnicki, Popiołek, Świcarz, Szularz, Ochmański.**

Ruch — **Wyrobek, Giebur, Dzieląg, Suszczyk, Bartyla, Jacek, Przecherka, Cieślik, Alszer, Cebula i Gromotka.**

Zwolennicy Ruchu po czwartkowym zwycięstwie w derbach lokalnych spodziewali się, że niedzielny mecz przyniesie im dwa dalsze punkty. Ogólnie sądzono, że warszawscy kolejarze, kroczący od dłuższego czasu od zwycięstwa do zwycięstwa, zostaną w Chorzowie pozbawieni szans na tytuł mistrzowski. Bezbramkowa pierwsza połowa meczu zdawała się potwierdzać te przypuszczenia. Polonia nie czuła się dobrze na mokrym i śliskim terenie, a ataki jej na bramkę Wyrobka pozbawione były wykończenia. Ruch w tej części meczu miał optycznie więcej z gry. **Po przerwie jednak sytuacja zmieniła się radykalnie na korzyść Polonii. Lepsi taktycznie goście nadawali teraz ton grze i bramki zaczęły wreszcie padać.**

W 62 min. zdobytą przez Jaźnickiego bramkę zapisać trzeba na konto Wyrobka, który jednak zrehabilitował się w minutę później parując na róg mocny strzał Świcarza z karnego. Rzut karny podyktowany został za sfaulowanie Jaźnickiego przed bramką Wyrobka.

Autor drugiej bramki — **Popiołek wykorzystał sprytnie w 75 min. gry nieporozumienie w tylach Ruchu.**

Wreszcie trzeci goal Jaźnickiego w 85 min. był godnym wykończeniem pięknej akcji całej piątki ofensywnej Polonii.

Polonia warszawska z przekroju meczu wykazała dobitnie, że tworzy zgraną i wyrównaną całość, bez wielkich gwiazd, ale i bez słabych punktów.

Formacje defensywne zdolne są skutecznie przetrzymać największy nawet napór przeciwnika, zaś piątka ofensywna zdolna wykorzystać przytomnie każdą nadarzającą się okazję do strzelenia bramki.

W Chorzowie najlepiej grali w drużynie Polonii: **Brzozowski, Pruski i Jaźnicki,** natomiast **Świcarz,** którym pieczołowicie **opiekował się** Bartyla, — nie zaimponował.

Borucz utrzymuje nadal szczyt swej reprezentacyjnej formy.

U pokonanych nie było jasnych punktów. Zagrali oni znacznie gorzej, aniżeli w czwartkowym meczu z AKS-em i po przerwie nie stanowili dla warszawskich kolejarzy równorzędnego przeciwnika.

Sędziował wzorowo p. Michalik z Krakowa, widzów 8 tys. **(oz)**

Stawczyk wyrównuje rekord Polski na 100 m na Masarykovych Hrach

Na „Masarykovych Hrach" rozegranych w Witkowicach (CSR) **Stawczyk zajął pierwsze miejsce na 100 m z czasem 10,6, czym wyrównał rekord Polski.**

Kiszka był piątym w czasie 10,9. Adamczyk zajął **drugie miejsce w skoku w dal 707 cm a Brzozowski skokiem wzwyż 180 cm zajął również drugie miejsce.**

W sztafecie 4×100 m Polska **zajęła pierwsze miejsce, lecz została zdyskwalifikowana za zabiegnięcie toru.**

W konkurencjach żeńskich — 80 m ppł. **Gościniakówna** zajęła drugie miejsce z czasem 12,8 za Sicnerovą.

W skoku w dal zwyciężyła Czeszka Tejklova uzyskując 5.18, druga **Moderówna 5,10, trzecia Gębolisówna 5,05.**

Kulczyk zawinił...

— Co było powodem tego, że Gwardia-Wisła w ostatnim meczu z Cracovią nie uzyskała ani jednej bramki?... Takie pytanie zadawali sobie kibice Wisły wychodząc z czwartkowego meczu.

Elementów które złożyły się na zerowy dorobek gwardzistów było wiele. A więc brak Gracza, doskonała gra defensywy białoczerwonych z Parpanem na czele, kunktatorstwo i brak zdecydowania u Kohuta, no i pech strzałowy napastników Wisły w sytuacjach podbramkowych.

To były główne przyczyny tego, że Wisła nie strzeliła swej rywalce ani jednej bramki.

Z recenzji p. Habzdy zamieszczonej w „Przeglądzie Sportowym" dowiadujemy się, że wszystkie te elementy były czynnikami drugoplanowymi, **a głównym winowajcą był... p. Kulczyk z Tarnowa.**

On to bowiem nie uznał „prawidłowo" strzelonej przez Wisłę bramki, mimo, że sędzia p. Fomin natychmiast ją odgwizdał.

Tylko p. Kulczyk a nie Rybicki czy Parpan uratował Cracovię od utraty dwóch punktów.

Sprawozdanie p. Habzdy, zamieszczone w tak poważnym tygodniku sportowym jak „Przegląd Sportowy", dalekie jest od obiektywizmu, który winien cechować tak „poważnego" dziennikarza, jakim jest p. Habzda.

Roi się w artykule tym od sprzeczności, od tendencyjnego przestawiania faktów, ba nawet od osobistych wycieczek.

Zacznijmy od początku:

Po podaniu składów drużyn i krótkim omówieniu zawodów, p. Habzda rzuca gromy na sędziego liniowego p. Kulczyka pisząc:

„Cracovię przed stratą bramki i dwóch punktów uchronił sędzia boczny Kulczyk. Na krótko przed przerwą zdobyła Wisła ze strzału Jackowskiego prawidłową bramkę.

Sędzia ją uznał, lecz wskutek reklamacji zawodników Cracovii, jakoby Jackowski na moment przed strzałem znalazł się z piłką za bramkową linią, zasięgnął opinii Kulczyka, a ten — choć znajdował się po przeciwnej stronie boiska, z dala od akcji — potwierdził słuszność reklamacji „pasiaków".

Trzeba tu podnieść wzorową dyscyplinę wiślaków, którzy mimo krzywdzącej ich decyzji, nie odważyli się protestować i... trzeba również podać do wiadomości sędziego, że piłka strzelona spoza linii bramkowej nie mogłaby absolutnie wpaść do bramki. Zresztą prawidłowość zdobycia bramki potwierdzili wszyscy poważni dziennikarze z loży prasowej, znajdujący się w danym momencie znacznie bliżej akcji, niż Kulczyk.

Oto co widział p. Habzda.

A teraz przebieg wypadków widziany oczami „niepoważnych dziennikarzy", siedzących dalej od akcji niż p. Kulczyk, który przecież biegał po linii autowej, a nie za trybuną.

W 42 minucie Jaskowski zapędza się z piłką pod bramkę Cracovii i blokowany przez Gędłka, nie mogąc oddać swobodnej centry, **przechodzi z piłką linię autową.** Rybicki i Gędłek podnoszą ręce do góry, sygnalizując wyjście piłki za linię autową. **Jaskowski w tym momencie podciąga piłkę i strzela z kilku kroków z dogodnego kąta.** Piłkę dobija do siatki Rybicki.

Na kilkanaście sekund przedtem, po reklamacji Gędłka i Rybickiego **sędzia odgwizduje aut.**

Po „zdobyciu" bramki chcąc się upewnić w swej słusznej decyzji sędzia zasięga opinii p. Kulczyka **stojącego na linii autowej na wysokości pola karnego Cracovii.** Sędzia boczny p. Kulczyk potwierdza decyzję sędziego i obrońca Cracovii Gędłek wykonuje rzut od bramki.

Protesty mniej sportowo wyrobionej widowni milkną. Wisła wiedząc, że decyzja sędziego była słuszną **nie protestuje**, a jedynie „poważni dziennikarze" siedzący w loży prasowej twierdzą z całą stanowczością, że sędzia skrzywdził Wisłę, bowiem nie uznał prawidłowo strzelonej bramki.

„Poważni dziennikarze", jak pisze p. Habzda, widzieli incydent lepiej od sędziego głównego i od sędziego bocznego p. Kulczyka, gdyż jak pisze reporter „Przeglądu Sportowego":

„...znajdowali się w danym momencie znacznie bliżej akcji niż Kulczyk",

czyli siłą rzeczy musieli obserwować przebieg akcji spoza bramki, a nie z loży prasowej, bowiem p. Kulczyk stał na linii autowej.

Recenzje z meczów krakowskich zamieszczane w „Przeglądzie Sportowym" były zawsze dalekie od obiektywizmu. Ostatnia jednak tak dalece odbiegała od stanu faktycznego, jak klasyfikacja graczy zamieszczona w tej samej recenzji, a układana pod kątem sympatii osobistych.

TIS

P. S. Szkoda, że p. Habzda i „poważni dziennikarze" (których nazwisk chcielibyśmy się dowiedzieć) nie zapytali się o „zdobytą" bramkę w czasie przerwy Gracza, stojącego znacznie bliżej bramki Cracovii niż p. Habzda. Dowiedzieliby się wówczas, że piłka została wyciągnięta spoza linii bramkowej i decyzje sędziów były słuszne.

TIS

DLACZEGO?

Niedziela. Południe. Upał. Bieżnia Stadionu Miejskiego w Krakowie. Grupa czołowych długodystansowców polskich atakuje rekord Polski na 30 km.

Mimo upału, pierwsze kilometry zawodnicy przebiegają w dobrym tempie. Czołówkę prowadzi zawodnik krakowskiej Gwardii-Wisły — Więcek II, który z każdym kilometrem zwiększał dystans dzielący go od pozostałych zawodników. Upał wzmaga się. Zegarek wskazuje godzinę trzynastą. Za Więckiem biegnie dotychczasowy posiadacz rekordu na 30 km — Nowak.

Po przebiegnięciu ponad 22 km na wirażu **zatrzymuje się Więcek i chwyta się za nogę.** Skrzywiona twarz mówi o bólu. Rozmasował sam nogę i biegnie dalej, ale już z największym wysiłkiem i wiadomym jest, że biegu tego nie ukończy. Zrobił jeszcze jedno okrążenie, przekroczył 23 km czyli od zwycięstwa dzieliło go jedynie 7 km, a czas zapowiadał się dobry, niżej dwóch godzin.

Niestety Więcek po 23 km schodzi z bieżni. Podchodzimy do niego i dowiadujemy się, że to pozostałość z gdańskiego Maratonu w lipcu br., w którym mu prawa noga „nawaliła".

Dlaczego więc startował w próbie pobicia rekordu 30 km? **Dlaczego do końca lipca nikt się nim nie zajął i nie skierował go do lekarza czy szpitala?**

Ale to jeszcze nie koniec. Najlepszy długodystansowiec Polski, Nowak z ŁKS-u, który biegł jako drugi za Więckiem mając też dobry czas — na widok wycofującego się z tego biegu Więcka, również po przebiegnięciu 23 km **rezygnuje z dalszej walki nie podając właściwego powodu.** Dlaczego? Przecież komisja sędziowska mogła zainteresować się tym wypadkiem.

Na marginesie tych zawodów, **zapytujemy, dlaczego dyżurny lekarz sportowy wcześniej opuścił stadion i gdy Kozera narzekał na ból kolana, nie było lekarza!**

A zawody jeszcze nie zakończyły się!

Dlaczego u nas tak mało dba się o zdrowie zawodników? Dlaczego stale mówi się i pisze w prasie sportowej o konieczności kontroli zdrowia sportowców, gdy ci nawet w razie choroby (przypadek Więcka) nie uważają za wskazane udać się do lekarza, a ci znów nie zawsze traktują poważnie swoje obowiązki.

Czy nasze władze sportowe nie uważają za stosowne interweniować właśnie w takich wypadkach, jakie miały ostatnio miejsce na Stadionie w Krakowie? Ktoś tu ponosi winę i ten ktoś powinien być pociągnięty do odpowiedzialności.

(aks)

Ze świata

BUDAPESZT. Kapitan węgierskiego Vasasu, który grał w Moskwie z Dynamo, R. Ilovsky, tak się wyraża o grze Dynamo: „Wiedzieliśmy dużo o umiejętnościach drużyny Dynamo. Nie mieliśmy jednak pojęcia, że drużyna ta potrafi grać tak doskonale technicznie. Doskonała gra całego zespołu, podobną jest do najlepszego mechanizmu zegarowego. Dynamowcy mają cały zapas przeróżnych kombinacji, które w skutkach muszą prowadzić do zwycięstwa. Bramkarz Chomicz jest fenomenem. Nie dziwię się, żeśmy przegrali 5:0".

*

MOSKWA. Po ostatnich rozgrywkach ligi piłkarskiej w ZSRR, na czele tabeli utrzymuje się nadal Dynamo Moskwa, mając 44 punkty, przed CDKA 42 punkty i Spartakiem Moskwa, 40 punktów.

PRAGA. Piętnastoletnia juniorka Sonia Vackova skoczyła na zawodach okręgowych w Domażlicach (CSR) 159 cm wzwyż! Pobiła ona nie tylko rekord juniorek, lecz również rekord CSR, który wynosił 151 cm.

Wysokość 159 cm przeskoczyła Vackova za pierwszym razem. Zważywszy jej wiek, jest to wyczyn na miarę rekordu światowego. Poza skokiem wzwyż, Vackova przebiegła 60 m w czasie 8,3 sek. a kulą rzuciła 11.42 m.

(Takich juniorek więcej).

*

PRAGA. Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie odbędą się w styczniu 1950 roku. Rozegrane one zostaną — jak donosi „Prace" nr 211, w Londynie. Kanada już zobowiązała się przyjechać do Londynu w grudniu 1949 r.

A TO PAN ZNA?!

PO MECZU CRACOVIA—WISŁA



— Cóż ci się stało, żeś się tak wydłużył?
— Eh nic, — tylko byłem na meczu Cracovia—Wisła na miejscach stojących w tylnych rzędach.

GRAJ PIĘKNY CYGANIE...



Po przegranym meczu Lechia—ŁKS Patkolo ronił gorzkie łzy.

Cracovia—Wisła 0:0



Rząd górny od lewej: 1. Tym razem nie wyszedł Kohutowi strzał na bramkę Cracovii, gdyż piłka przechodzi obok niej i niebezpieczeństwo zostaje oddalone spod bramki białoczerwonych — 2. Jurowicz łapie ostry strzał jednego z napastników Cracovii. Dzięki dobrej grze Jurowicza, który bronił z powodzeniem w groźnych sytuacjach podbramkowych, Wisła nie utraciła żadnej bramki. — 3. Doskonałą formą błysnął w czasie zawodów Parpan, którego widzimy na zdjęciu, usiłującego zlikwidować niebezpieczny przebój Jaskowskiego.

Rząd dolny od lewej: 1. I znów Parpan wyjaśnia sytuację, oddalając głową niebezpieczeństwo spod bramki Rybickiego. — 2. Najwięcej kłopotu sprawiał Jurowiczowi Rajtar, którego debiut w zupełności udał się. Na zdjęciu widzimy Jurowicza, wybijającego na róg celny strzał Rajtara. — 3. Mimo usilnych starań zawodników obydwóch drużyn, spotkanie zakończyło się bezbramkowo.

Redakcja: Kraków, Wielopole 1, III p. — Tel centrala 546-34 Dział sportowy tel 543-68 Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11.30 12.30.
Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa" w Krakowie, Wiślna 2, I p. — Tel 558-62. — Kolportaż 544-79.
Biuro ogłoszeń Starowiślna 4 Tel. 535-60. — Państw. Krak. Zakłady Graficzne, Kraków, Wielopole 1. M—57371